

W NUMERZE:

- RELACJA Z OTRZĘSIN KLAS PIERWSZYCH,
- WYNIKI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „PŁOCK NA JĘZYKACH”,
- NIEPOKOJĄCE ZJAWISKO - MŁODE MATKI,
- UCZEŃ Z PASJĄ - AGNIESZKA KOKOSIŃSKA Z IC

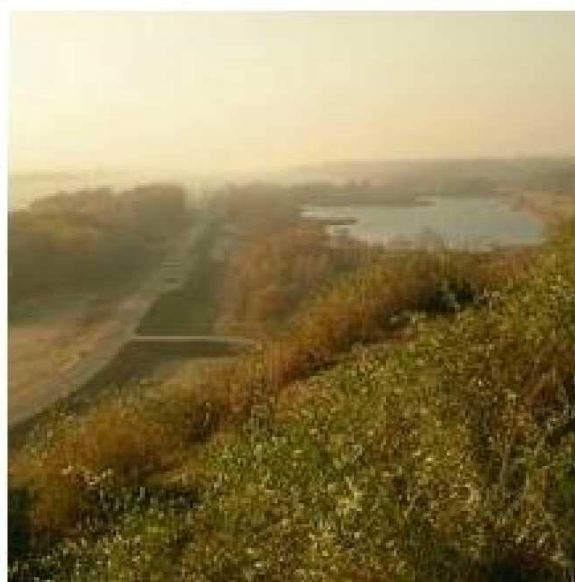
Szaferówka

Miesięcznik Gimnazjum nr 6
 im. prof. Władysława Szafera w Płocku
 ul. Jachowicza 20
 09-402 Płock
 szaferowka@gmail.com

SZKOLNE WYBORY DO SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

30 września 2011r. odbyły się w naszej szkole wybory do władz SU. Akcję przeprowadzono w ramach ogólnopolskiego projektu „Młodzi głosują.” Inicjatorem przedsięwzięcia było Centrum Edukacji Obywatelskiej z siedzibą w Warszawie, zażądać przystąpić mogły do niej wszystkie szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne, którym bliska jest idea aktywności obywatelskiej. Uczestnictwo w programie

miało zachęcić młodzież do aktywności w życiu publicznym poprzez świadomy udział w wyborach. Uczniowie mogli zdobyć wiedzę i doświadczenie na temat uczestnictwa obywatelskiego, ordynacji wyborczych, ustroju politycznego RP. Pierwszym etapem realizacji programu było rozpisanie ordynacji wyborczej do władz SU. kolejny krok stanowiło już zgłaszanie kandydatur.



MANY NOWE WŁADZE

Aby zgłosić swą kandydaturę, uczniowie musieli najpierw zgromadzić (w terminie od 15 do 22 września) na listach poparcia podpisy co najmniej 20 osób - uczniów gimnazjum. Wyłonieni w ten sposób kandydaci organizowali w dniach 23 - 28 września kampanię wyborczą: rozmawiali z wyborcami, rozdawali ulotki, prezentowali na plakatach

swoje programy wyborcze. Dzień przed wyborami obowiązywał zakaz agitacji. Na uwagę zasługuje fakt, że wybory spotkały się z dużym zainteresowaniem. Frekwencja była wysoka, wyniosła 76,4%. Po podliczeniu głosów, wybrano władze SU: Michalina Stobnicka - 135 głosów, Krystian Koziński - 93 głosy, Martyna Dzikowska - 69 głosów. Serdecznie gratulujemy!

LEGENDA O PIĘKNEJ WISŁAWIE I SERCU UWIĘZIONYM POD LODEM

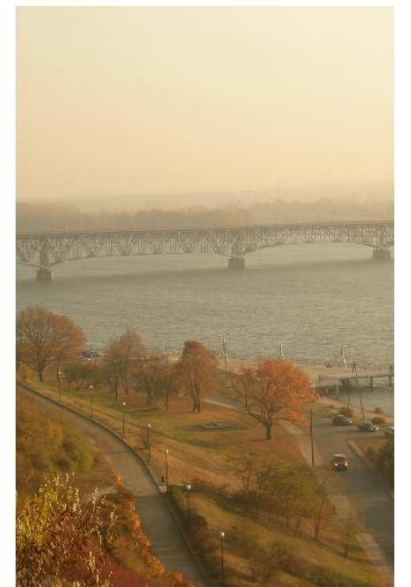
DLACZEGO LIŚCIE ŻÓŁKNĄ I OPADAJĄ Z DRZEW?

Chcielibyśmy opowiedzieć Wam pewną legendę, którą od lat powtarzają płocczanie. Przeminięły wieki, ale przyroda nie może zapomnieć o pewnym zdarzeniu. Dawno, dawno temu Płock był zamienionym grodem. Słyszeliście o pięknych mostach i malowniczej skarpy. Mieszkańcom wiodło się dobrze, bo książkę Wisław dbał o nich. Wspaniałe budowle

podziwiali kupcy, którzy przybywali do Płocka z różnych stron świata. Pewnego jednak dnia spokój mieszkańców zakłóciło nieoczekiwane zdarzenie. Kiedy Wisław spacerował brzegiem rzeki, nagle woda wzburzyła się, a po chwili na powierzchni ukazał się straszliwy stwór. Ziemia zadrżała, bo trzygłowy smok wydał ryk przejmujący i trwożliwy. Łódź rybacka w mgnieniu oka zniknęła w przepastnych czeluściach potwora. Od tego dnia w grodzie zapanował smutek. Smok nocami pustoszył okolicę, porwał ludzi i

zwierzęta. Wielu śmiazków próbowało go pokonać, ale wszyscy zginęli. Nie było innej rady. Córka księcia - piękna Wisława stanęła pewnego dnia na zboczu skarpy i zapłakała. Łzy spływały po jej różanych policzkach, a serce drżało pod młodzieńczą pierśią. Smok wyłonił się z wody i już miał rzucić się na białogłową, kiedy oślepił go blask piękna, który bił od księżniczki. Patrzył, patrzył, a serce mu miękło, gniew topniał. Wisława poprosiła potwora, by opuścił okolicę i pozwolił żyć mieszkańcom w spokoju. Słowa te zraniły smoka, gdyż pokochał dziewczynę.

Od tego dnia nie dokuczał już mieszkańcom, ale błagał się po okolicy i szukał swej ukochanej. Wielu słyszało nocne zawodzenie potwora, wielu dziwiło się, że stał się on bezbronny jak owieczka. Mijały miesiące, a Wisława nie wychodziła nad brzeg rzeki. Dni stały się krótkie, a poranki chłodne. Woda miejscami już zamarzała, jednak smok czekał i czekał, aż któregoś ranka nie wynurzył się z rzeki spowitej lodem. Przyroda zapłakała nad zranionym sercem, liście drzew pożółkły i opadły. I tak jest do dziś. Kiedy dnia ubywa, przyroda płacze, a my mówimy, że to listopad.



Nadeszła Pani Jesień. To cudowna pora roku, bo kiedy to spacer po lesie może tak cieszyć jak właśnie teraz! Wszędzie kolorowo, pięknie ... W nocy już mrozi, w dzień jeszcze łaskawie przygrzewa słońeczko.

W ogóle jesień to czas szczególny, to chwilka wytchnienia od zgiełku, pośpiechu, biegu. Listopad wita nas nostalgicznym nastrojem. Wszystkich Świętych i Zaduszki to czas poświęcony na refleksję, zadumę nad życiem, jego kształtem i sensem. Zatrzymajmy się przez moment i nic nie mówmy ...

W listopadowym wydaniu „Szaferówki” przygotowaliśmy dla Was wiele atrakcji. W naszej szkole sporo się działo i chcemy się z Wami tym podzielić. Opowiemy o wyborach do SU, zaprosimy na relację z otrzęsin, przedstawimy naszą szkolną koleżankę - Agnieszkę Kokosińską z I c, która potrafi robić fantastyczne zdjęcia. Przygotowaliśmy także stałe kąciki tematyczne, ciekawostki i porady. Życzę przyjemnej lektury,

Ewa Daniłow, redaktor naczelna

**Redakcja: Id, Ie
Gimnazjum nr 6
w Płocku
Ewa Daniłow - red.
naczelna;
Aktualności:**
Kamil Biegaj,
Paulina Kaczmarek,
Aleksandra Kosińska,

Adrian Mikołajczyk,
Martyna Owsik,
Dominika Pékrol,
Weronka Rekus,
Paulina Wólkiewicz,
Agnieszka Chudzik,
Ewa Daniłow,
Katarzyna Żaglewska,
Natalia Napora,
Jakub Jazgarski;



Wywiady:
Paulina Kaczmarek,
Ewa Daniłow,
Karolina Żaglewska;
Ekologia:
Aleksandra Izbicka;
Psychologia:
Martyna Owsik;
Grafika: Natalia
Napora;
Zdjęcia:
Agnieszka Chudzik,
Dagmara
Strzałkowska,
Kultura: Paulina
Kaczmarek;
**Opieka
nad zespołem
redakcyjnym -
p. Magdalena
Michalska**

**Jazda konna
moja wielka pasja**
Jak sam tytuł
wskazuje, opowiem
Wam o mojej wielkiej
pasji, czyli jeździe
konnej. Na razie
potrafię tylko
stępować
(najwolniejszy chód)
oraz kłusować (trochę
szybszy), ale na razie
mi to wystarcza. Moim
ulubionym koniem jest
Emanuel, często
nazywany także
skrótowo Maniek.
Jeżdżę dopiero
od końca wakacji,
ale bardzo to Kocham.

Historia samochodu

W 1678r. Ferdinand Verbiest miał zademonstrować pojazd o napędzie parowym cesarzowi chińskiemu, jednak nie miał na to dowodów. Wynalazcą pierwszego mechanicznego pojazdu jest uznawany Nicolas Cugnot. W 1769r. pokazał on swój wynalazek o napędzie parowym.

Seryjna produkcja samochodów

W 1908 roku w Detroit w fabryce Piquette Plant wyprodukowany został pierwszy egzemplarz Forda T. Samochód ten był pierwszym na świecie modelem seryjnie produkowanym. Prace nad jego budową objął m. in. Henry Ford.

Jesień to czas pożegnań...

Nadeszła pora odlotów ptaków, więc jesień zagościła już u nas na dobre. Podczas migracji ptaki posługują się różnymi metodami orientacji. Dla gatunków migrujących dniem punktem orientacyjnym jest słońce, dla nocnych wędrowców - gwiazdy. Ptaki orientujące się za pomocą słońca rekompensują zmiany jego pozycji na niebie

wewnętrznym wycuciem czasu. Natomiast w nocnej orientacji ptaki kierują się położeniem gwiazd wokół Gwiazdy Polarnej. Dodatkowo zdolności czytania gwiazd wspierane są u niektórych gatunków przez zmysł wyczuwania geomagnetyzmu za pomocą specjalnych magnetoreceptorów. Na ptasie powroty czekamy aż do marca.

Listopad
W listopadzie niebo szare,
Takie ciemne i prastare.
Pogoda straszy szarością,
Melancholią, samotnością.
A może na spacer...
Tam drzewa kolorowe
Spełniają marzenia szalone
Te listopadowe nadzieje!
Wiatr troski rozwieje,
Serce się zaśmieje.
Lecz czy tak się stanie?
Zawsze musi być
pożegnanie, czegoś
powitanie...
**Paulina Kaczmarek
klasa Id**

14 października obchodziliśmy w naszej szkole ŚWIĘTO KOTA, czyli otrzęsiny klas pierwszych. Nasi szkolni nowicjusze poddani zostali kilku próbom inteligencji i sprawności, które miały zadecydować o przyjęciu ich do grona społeczności

uczniowskiej. Umówiliśmy się wcześniej, by każda klasa wytypowała trzech przedstawicieli, którzy poddani zostaną zabiegom kosmetycznym. Ich cel był wiadomy - pierwszaki miały przypominać koty. Teraz mogły się nam już przedstawić.



Przysięga złożona, ogonki odcięte

Zabawa była wyśmienita, gdyż kociaki prezentowały ułożone wcześniej humorystyczne hasła, za pomocą których przedstawiały swoje klasy. Rywalizacja nabrała rumieńców, publiczność szalała i zagrzewała zawodników do walki, zaś ci, idąc do boju, odśpiewali swoje hymny. Dalej było naprawdę zabawnie, bo konkurencje zaskakiwały nie tylko pierwszaków. Co mogliśmy zobaczyć? Kaczucho tańczone z trzymanym między głowami balonikiem, oświadczyły złożone

koleżance z klasy, picie mleka z miseczek ze splecionymi rękoma, pokaz kociej mody oraz konkurs wiedzy o szkole. Prowadzący spotkanie - Michalina Stobnicka i Krystian Koziński czuwali nad prawidłowym przebiegiem konkurencji, zaś jury punktowało kolejne etapy zabawy. Ostatecznie wygrała klasa I g i to ona otrzymała główną nagrodę - torbę pełną karmy dla kota. Pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie, zaś pany dyrektor odcięła im ogonki.

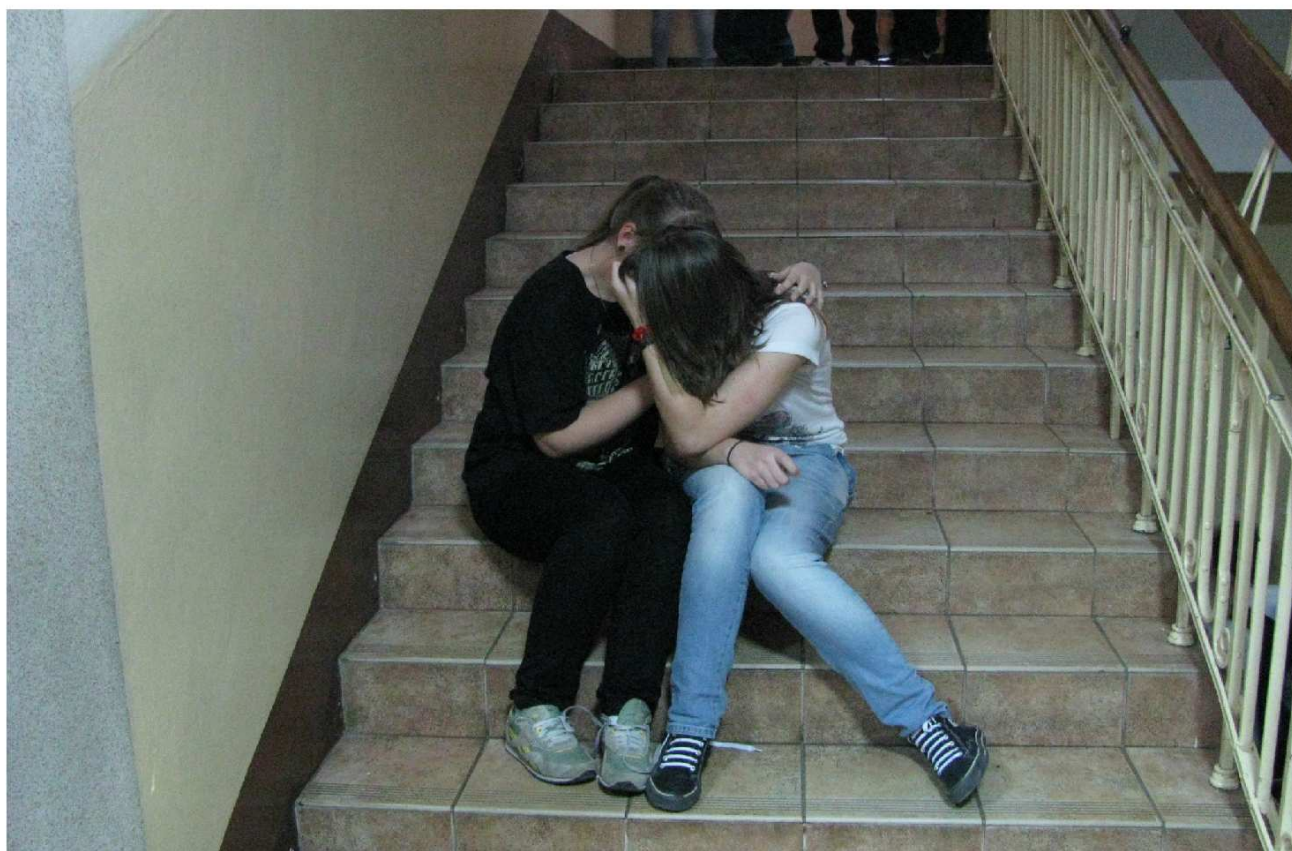


Jeżeli wierzyć w wiarygodność rankingów, coraz większa ilość nastolatków postanawia złożyć sobie przysięgę miłości w sposób, który nie zawsze ma szczęśliwe skutki. Często kończy się to niezamierzoną ciążą, odpowiedzialnością prawną (jeżeli dziewczyna nie miała ukończonych piętnastu lat) i wieloma problemami w szkole. Dodatkowo zdarza się, że związek kończy się po pozytywnych wynikach ciąży - chłopcy nie chcą opiekować się dziećmi w nastoletnim wieku i zostawiają dziewczyny całkowicie same. Czy TAKI krok jest więc potrzebny, aby zatrzymać partnera przy sobie?

Oczywiście, że nie! Zwłaszcza, że związki gimnazjalne są często oparte na wyglądzie zewnętrznym drugiej osoby, a nie charakterze. U chłopców występuje burza hormonów, których nie da się w żaden sposób ominąć. Wtedy mówi się, że "myślą tylko jedną częścią ciała", co się niestety zgadza.

Nie można jednak wrzucać wszystkich mężczyzn do jednego worka - zawsze mogą zdarzyć się wyjątki, lecz zazwyczaj z problemem zostaje właśnie dziewczyna.

Musicie zdawać sobie sprawę z wielu wyrzeczeń. Mając dziecko, trzeba bardzo szybko wydorosnąć. Możecie zapomnieć o spontanicznych wypadach po lekcjach z grupą znajomych, piątkowych dyskotekach czy wyjazdach, zaś połączenie nauki z opieką nad dzieckiem to wielka sztuka. Dziewczyny, pamiętajcie, że



NIKT nie może kazać Wam odbywać stosunku, jeżeli tego nie chcecie! To musi być tylko i wyłącznie Wasza wspólna

decyzja. Jeżeli Wasz partner szantażuje Was w tym temacie - zostawcie go jak najszybciej. Broń Boże nie załamujcie

się po stracie! Jak to mówią: „tego kwiatu jest pół świata”. Nie możecie dać się ponieść emocjom, bo to nic dobrego nie

wróży. Musicie iść przez życie dalej, ponieważ jeszcze wiele przed Wami. Teraz jednak cieszcie się młodością i umiejętnie z niej korzystajcie.

Jak powstała Coca - Cola?

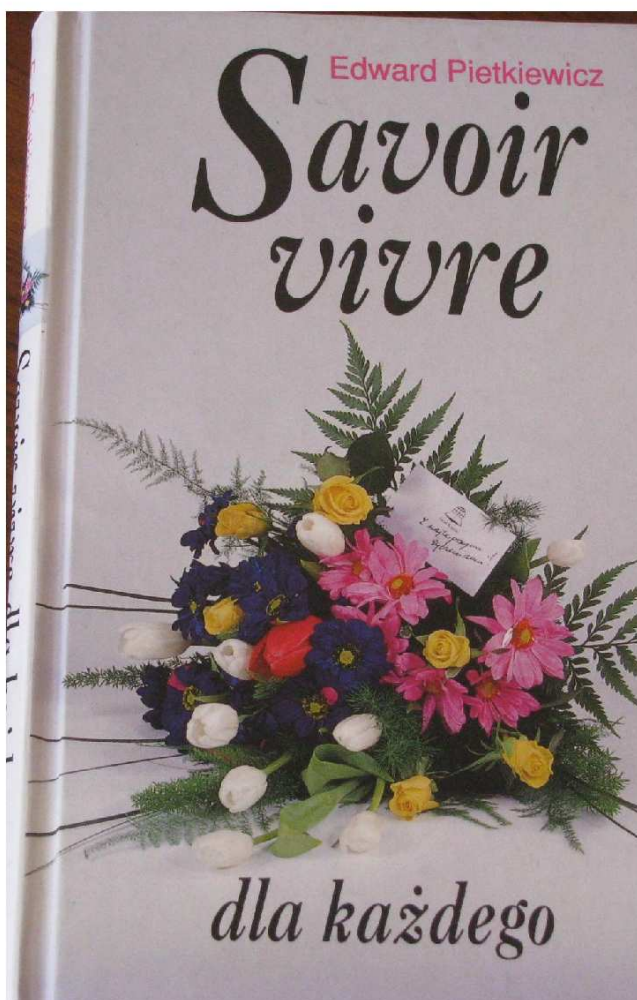
Za odkryciem COCA - COLI, znanego dziś na całym świecie napoju, stoi... grypa, która w grudniu 1885 roku nawiedziła mieszkańców Atlanty. Farmaceuta, John Pemberton, w swoim małym laboratorium gotował liście krzewu kokainowego, ucierał orzeszki drzewa koła, łączył z różnymi wywarami i omyłkowo dołączył wodę sodową.

Hamburgery tuczą!

Hamburger pochodzi z ... Niemiec. Podczas wojny wymyślono sposób na utuczenie Amerykanów walczących po drugiej stronie frontu i tym samym zwycięstwo nad nimi. Hamburger to kotlet z siekanej wołowiny wprowadzony do kuchni amerykańskiej przez imigrantów z Niemiec. Wymyślił go w 1904r. garncarz - Fletcher Davis.

Pizza ma długą historię

Starożytni Grecy podawali już pizzę w formie płaskich chlebów posmarowanych oliwą, czosnkiem, posypanych ziołami. Współczesna pizza powstała w 1889r. we Włoszech.



Kącik savoir vivre'u

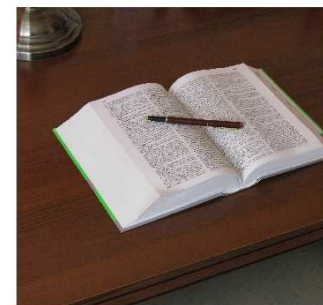
Uprzejmy ukłon

Każdy ukłon powinien wyrażać uprzejmość, szacunek. Dobre obyczaje znają tylko jeden rodzaj ukłonu - ciepły, serdeczny, uprzejmy. Powinien być on jednakowy w stosunku do dyrektora, woźnego, sprzątaczkę. Uprzejmość wyraża się właśnie w jednakowo ujmującym ukłonie dla wszystkich. Mężczyzna, kłaniając się, pochyla lekko korpus i głowę oraz spogląda pozdrawianemu w twarz. Wyjmuje też ręce z kieszeni, zdejmując kapelusz lub czapkę z daszkiem.

A jak się kłania lub dziękuje za ukłon kobieta? Kobieta dziękuje skinieniem głowy. Porusza tylko głowę i szyję. Odpowiadając na pozdrowienie osobie mało znanej, kobieta skinie głową z uprzejmym wyrazem twarzy. Uśmiech jest dowodem bliższego stosunku. Reguła dobrego wychowania mówi: mężczyzna pozdrawia kobietę. Ta zasada nie dotyczy jednak młodej dziewczyny. Pozdrowi ona starszego, godnego szacunku pana. Pamiętajmy, że na każdy ukłon trzeba odpowiedzieć. Brak odpowiedzi to afront.

Kącik polonistyczny

Forma poprawna: włożyć dzinsy;
Forma błędna: założyć / ubrać;
Forma poprawna: Pasym (do) Pasyama, (w) Pasymie;
Forma błędna: (do) Pasymia, (w) Pasymiu;
Forma poprawna: ten brokuł, kilogram brokułów;
Forma błędna: ta brokuła, kilogram brokuł;
Forma poprawna: pięć gramów;
Forma błędna: pięć gram;
Forma poprawna: piąty stycznia, piątego stycznia;
Forma błędna: piąty styczeń;



Forma poprawna: ci państwo mieszkają obok;
Forma błędna: to państwo mieszka obok;
Forma poprawna: wujostwo odwiedzili nas;
Forma błędna: wujostwo odwiedziło;
Forma poprawna: kosz owoców;
Forma błędna: kosz owocy

Płock na językach, czyli jak widzimy nasze miasto str. 4

W bieżącym roku płocczanie mogli uczestniczyć w czwartej edycji Konkursu Fotograficznego Fototeka Płocka11, którego celem było interesujące pokazanie naszego miasta. Organizatorem przedsięwzięcia był Urząd Miasta Płocka, zaś współorganizatorami - Płocka Galeria Sztuki, Płockie Towarzystwo Fotograficzne i Novekino „Przedwiośnie”. Tegoroczny temat brzmiał interesująco: „**Płock na językach**”.

Uczestnicy mieli za zadanie przedstawić na zdjęciach to, co dla Płocka szczególne i charakterystyczne, co się o nim mówi, jak się nasze miasto postrzega, co mówią o nim plotki. Dodatkową motywacją dla uczestników stanowiły cenne nagrody. Na zwycięzcę czekała karta podarunkowa o wartości 2500 złotych ufundowana przez Galerię Handlową Wisła. Drugie miejsce premiowane było nagrodą pieniężną w wysokości 1500 zł, zaś trzecie - 1000 złotych. Nagrody te ufundował Urząd Miasta Płocka.

Pierwsze miejsce zajęła p. Hanna Jakóbczyk za fotografię „Językowa flaga”; drugie - uczennica naszej szkoły - Agnieszka Kokosińska z klasy 1c za tryptyk: „Adrenalina”, „Bezmyślność”, „Spotkanie”; trzecie - p. Joanna Krzysztoforska za zdjęcie „Czy to te słynne moło ?” Redakcja „Szaferówki” gościła na finałowej wystawie prac konkursowych, która odbyła się 27 października 2011 roku w Płockiej Galerii Sztuki. Z radością towarzyszyliśmy szkolnej koleżance, gdy odbierała nagrodę z rąk p. Romana Siemiątkowskiego.

O IDEI KONKURSU ROZMAWIAMY Z P. ROMANEM SIEMIĄTKOWSKIM - ZASTĘPCĄ PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA DS. POLITYKI SPOŁECZNEJ

- **Prezentacja naszego miasta na fotografiach to nie lada wyzwanie. Trzeba być dobrym obserwatorem, aby uchwycić jego specyfikę. Czy zgłoszone prace sprostały założeniom konkursu, bo przecież hasło było intrygujące „Płock na językach”?**

- Tak, myślę, że to zostało spełnione. Ponoć autorzy prac podpatrywali miasto, jego architekturę, ludzi, ciekawe zdarzenia i to znalazło wielkie uznanie.

- **Co przedstawiały fotografie?**

- W większości uwieczniano fragmenty miasta, przedstawiano też moło, które jest teraz popularne, jakieś widoki, grę świateł, więc te fotografie nie tylko pokazywały miasto, ale również miały wyraz artystyczny.



- **Która grupa wiekowa najliczniej odpowiedziała na propozycję konkursową?**

- Mogę powiedzieć, że w konkursie, wzięli udział wszyscy, od najmłodszych do najstarszych.

- **Co zdecydowało o nagrodzeniu pierwszego, drugiego,**

trzeciego miejsca?

- Po pierwsze, wymiar artystyczny, ale również uchwycenie jakiegoś momentu. Fotografie, które wygrały, niosły ze sobą jakąś treść. Nie tylko pokazywały rzeczywistość, ale widz może tam doszukiwać się różnych treści.

- **Co skłoniło Urząd**

Miasta do wsparcia takiego konkursu?

- Celem konkursu jest promocja miasta Płocka. Konkurs zyskał już zasięg ogólnopolski, a zatem wszyscy, którzy interesują się fotografią, mogli dowiedzieć się o konkursie, przyjechać do Płocka i fotografować miasto.

Poza tym zależało nam na ożywieniu młodzieży, zachęceniu do aktywności. Wszyscy przecież teraz mają aparaty fotograficzne w telefonach komórkowych, w tej chwili są to aparaty dość dobrej jakości, a zatem nie trzeba było posiadać profesjonalnego

sprzętu, by móc wziąć udział w konkursie.

- **Tak, to prawda. Wystarczyło tylko chcieć. Mamy dla Pana jeszcze drobny upominek. Proszę przyjąć kilka numerów Szaferówki.** Dziękujemy Wam serdecznie. **Dziękujemy za rozmowę.**

Moja przygoda z fotografią Poznajcie Agnieszkę Kokosińską z klasy 1c

- **Rozmowę rozpocznę od gratulacji. W jaki sposób dowiedziałas się o konkursie?**

- O konkursie dowiedziałam się w poprzednim roku szkolnym podczas zajęć w świetlicy środowiskowej. Czytałam też plakaty,

które rozwieszano w naszej szkole.

- **Czy brałaś udział w takich konkursach?**

- Nie, pierwszy raz wzięłam udział w takiej rywalizacji. Chciałam sprawdzić swoje umiejętności.

- **Co przedstawiała Twoja fotografia?**

- Bohaterowie zdjęcia to moi koledzy.



Widok na zdjęciu to nasza codzienność...

Nie mamy na naszym podwórku wielu atrakcji ani możliwości, więc tak spędzamy wolny czas. Niestety, często nasze zabawy nie są bezpieczne.

- **Czy robiłaś to zdjęcie spontanicznie, czy było wyreżyserowane?** Było spontaniczne.

Przedstawiłam codzienną zabawę.

- **Organizator postarał się o cenne nagrody. Na co przeznaczysz swoją wygraną?**

- Zawsze marzyłam o nowym aparacie. Teraz to się spełni.

- **Dziękujemy i życzymy Ci dalszych sukcesów.**